

# Nobla dla NATO?

15 października 2012

O manipulatorskich nagrodach Nobla, nie tylko pokojowych i literackich, mam od dawna jak najgorsze zdanie, więc nie traktuję ich poważnie. Ostatnie decyzje pokazują jednak z jakim teatrem absurdu i kłamstwa mamy do czynienia.

O tym, że nagrody Nobla to jeszcze jedno narzędzie metawładzy służące do manipulacji i budowania posłusznych jej elit i lansowania doktrynalnie pożądanых kierunków badań i zachowań jestem przekonany od dawna. Bardziej obiektywne są nagrody w dziedzinie fizyki, chemii i medycyny, chociaż i tu jest coraz więcej nadużyć. Np. w ubiegłym roku nagrodę w dziedzinie medycyny dostała „rodzina żydowskiego immunologa z Kanady Ralpha Marvinina Steinmana, bo sam badacz już nie żył. Regulamin zabrania dawania nagród pośmiertnie, ale Komitet wolał udać, że o jego śmierci nie wiedział – w XXI wieku nie mogli się dodzwonić, nie było internetu itp. O wiele więcej skandali jest jednak przy nagrodach w miękkich dziedzinach – literackiej i pokojowej. Praktycznie prawie każdego roku mamy tam do czynienia ze szwindlem.

Przyznanie tegorocznej pokojowej nagrody Nobla Unii Europejskiej ma znamiona i posmak szczególnego skandalu. Przede wszystkim dlatego, że komitet pięciu norweskich parlamentarzystów nie miał prawa przyznać tej nagrody unii państw, jaką jest UE, gdyż Unia Europejska w sposób oczywisty nie kwalifikuje się jako podmiot do przyznawania takich nagród. Owszem, organizację igrzysk olimpijskich powierza się państwom. Ale nagrody Nobla zgodnie z wolą ich fundatora są przeznaczone dla konkretnych osób fizycznych i tylko dla osób. Oto co na ten temat napisał sam Alfred Bernhard Nobel w swoim testamencie ustanawiającym fundację i nagrody w Paryżu, 27 listopada 1895 roku:

” (...) Co do mojego pozostałego nadającego się do upłynnienia

majątku należy postąpić, jak następuje: kapitał, upłynniony przez egzekutora testamentu w pewnych papierach wartościowych, ma stanowić fundusz, z którego odsetki będą corocznie rozdzielone w formie nagród osobom, które w ubiegłym roku uczyniły najwięcej dla dobra ludzkości. Odsetki mają być podzielone na pięć jednakowych części, z których przypada: jedna część osobie, która dokonała najważniejszego odkrycia albo wynalazku na polu fizyki; część temu, kto zrobił najważniejsze odkrycie albo ulepszenie chemiczne; część temu, kto poczynił najważniejsze odkrycie w dziedzinie fizjologii albo medycyny; część twórcy najwybitniejszego dzieła literackiego o tendencji idealistycznej; część temu kto dokonał rzeczy najlepszej lub najwięcej przyczynił się do braterstwa pomiędzy narodami i znoszenia łub ograniczenia istniejących armii oraz do zwoływania i rozpowszechniania kongresów pokojowych. Nagrody w dziedzinie fizyki i chemii przydzielać będzie Szwedzka Akademia Nauk; nagrody za prace w dziedzinie fizjologii czy medycyny – Karolinska Institut (Królewski Karoliński Instytut Medyczno-Chirurgiczny) w Sztokholmie; w dziedzinie literatury – Akademia w Sztokholmie, a za działalność na rzecz pokoju – komisja składająca się z pięciu osób, wybieranych przez Norweski Storting. Jest moim wyraźnym życzeniem, by podczas przyznawania nagród nie brano w żaden sposób pod uwagę narodowości kandydatów, tak by najbardziej zasługujący otrzymał nagrodę, czy jest on Skandynawem, czy nie.”

Wola Nobla jest więc jednoznaczna i jasna: nagrody mają być przyznawane konkretnym fizycznym osobom. Od bardzo dawna jednak ćwiczono praktykę przyznawania nagród łącznie tj. osobom i instytucjom jak np. w przypadku Henry Dunanda (MCK) albo Mohammeda el Baradei (IAEA), ale nigdy jeszcze nie posunięto się tak daleko, by za osobę wskazaną w testamencie fundatora uznać związek państw. W jaki sposób w takim razie dokonano wyboru przez porównanie związku państw z innymi kandydatami do nagrody, którzy byli fizycznymi osobami? Co porównywano: jabłka przeciw pomarańczom? Jeśli Nobel nie

przewraca się w grobie to tylko dlatego, że zgodnie ze swą wolą wyrażoną w tym samym zresztą testamencie został po śmierci poddany kremacji (panicznie bał się letargu i przebudzenia w trumnie).

Zgodnie z ustaloną procedurą jaka rządzi przyznawaniem nagród jego imienia „krótka lista kandydatów jest opiniowana przez stałych doradców oraz doradców specjalnie powołanych z uwagi na znajomość poszczególnych kandydatów”. Na tej podstawie wybiera się laureata większością głosów norweskiej piątki. Nagroda składa się „z medalu, osobistego dyplomu i nagrody pieniężnej”. No i tu mamy teatr absurdu: Jaki to jest „osobisty dyplom” dla Unii Europejskiej? Nagroda pieniężna dla kogo i na co? Żeby sfinansować deficyt UE, czy może wzmocnić projekty wykupu długów bankierskich? Decyzja Norweskiego Komitetu Nobla jest nielegalna i diaboliczna, stanowi jawne pogwałcenie wszystkich standardów jego mandatu i świadczy o tym, że w Norwegii trudno jest zrozumieć nie tylko motywacje Breivika.

Norwegia jest jednym z niewielu państw w Europie Zachodniej, które nie należy do UE. Być może komitet norweskiego parlamentu kierował się tu skromnością, chciał być szczególnie bezstronny i nie chciał przyznać tej nagrody innej organizacji, do której Norwegia należy. Może obawiali się, że wtedy przyznałoby ją samemu sobie? Mówiąc o tej innej organizacji mam na myśli NATO, które w myśl kryteriów, jakimi Norweski Komitet Nobla uzasadnił nagrodę dla UE zasługuje na tę nagrodę dużo bardziej! W norweskim uzasadnieniu nagrody jest bowiem mowa o tym, że UE przyczynia się i promuje integrację europejską. To z pewnością prawda, ale przecież NATO integruje więcej krajów i to dużo silniej, w dodatku także poza granicami Europy. Unia integruje tylko za pomocą środków ekonomicznych, które nawet Komitet Nobla uznaje za fiasko. NATO używa bomb i pocisków, którymi skutecznie nawróciło np. Serbię na jedynie słuszny system wartości europejskich, a UE sobie z tym nie radziła. Przy pomocy swych

wojsk NATO przywróciło np. Irak i Afganistan do rodziny krajów demokratycznych i miłujących pokój (no, może jeszcze nie wszyscy). W ubiegłym roku przy pomocy lotnictwa i marynarki wojennej NATO zdemokratyzowało i wyzwoliło Libię. Dziś, dzięki Turcji NATO niesie bratnią pomoc Syrii, którą również chce wyzwolić od straszliwego tyrana mordującego kobiety i dzieci. W następnej kolejności NATO chce zaatakować Iran, aby zapobiec wyprodukowaniu przezeń bomby atomowej, która mogłaby grozić jeszcze gorszą wojną. To się nazywa wojną prewencyjną i niewątpliwie chodzi w niej o ustanowienie pokoju. Tak samo jak Aleksander Wielki, Czyngis-chan, Napoleon albo Hitler, NATO stawia sobie za cel powszechny pokój i szczęście całego świata – ale oczywiście dopiero po całkowitym jego podbiciu.

Komitet norweski podkreśla także w uzasadnieniu, że UE aktywnie zwalcza zło nacjonalizmu, które w świecie wydaje się narastać. Aj, jakie to jest okropne zło! Taki np. nacjonalizm palestyński! Albo wenezuelski! Albo w Zimbabwe! Jednakże o wiele bardziej aktywne od UE jest pod tym względem NATO, które skutecznie tępi nacjonalizm w różnych krajach świata i wprowadza tam swój porządek, pokój, wolność, demokrację i prawa człowieka. Bo jak wiadomo, dopiero kiedy wszystkie nieposłuszne i „chuligańskie państwa” ulegną jednej wizji i podporządkują się woli jednego ośrodka władzy na Zachodzie, dopiero wtedy na całej planecie zapanuje całkowita idylla i pokój. Wniosek z tego taki: to NATO wprowadza pokój i obiecuje zakończyć wszystkie wojny, kiedy ostatecznie zwycięży, zgniecie i pokona złe siły nacjonalizmów, które mu się sprzeciwiają. Ergo: Pokojową Nagrodę Nobla w roku 2013 powinno otrzymać NATO. Jak szaleć to do końca. Mnie to nie zdziwi.

Autor: Bogusław Jeznach

Źródło: [Nowy Ekran](#)